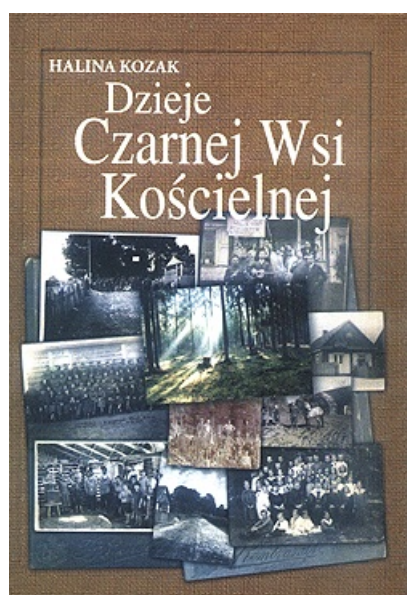


Halina Kozak, Dzieje Czarnej Wsi Kościelnej, Białystok 2006

Gmina Czarna Białostocka jest wydawcą monografii „Dzieje Czarnej Wsi Kościelnej” autorstwa Haliny Kozak. To pierwsza tego typu publikacja i zarazem wyjątkowa.

Jak czytamy we wstępie: „ (autor) chce ocalić od zapomnienia wszystko to, co składa się na lokalną i narodową tożsamość mieszkających na tym terenie. Wiele miejsca poświęca ludziom i ich dziełu, które kształtowało i nadal kształtuje dziedzictwo kulturowe regionu.” To też „pierwsza książka z dziedziny regionalistyki ujmująca w sposób całościowy dzieje Czarnej Wsi Kościelnej i sąsiadujących miejscowości od momentu powstania do czasów współczesnych.”



Czarna Wieś Kościelna to miejscowość stara i od początku związana z rolnictwem. Tu żyły klany rodzinne z dziada pradziada. – pisze Halina Kozak. – Obie „Czarne” (Czarna Wieś Kościelna i Czarna Białostocka) stanowiły w przeszłości niejako naczynia połączone, których losy się wzajemnie łączyły i uzupełniały”.

Wielkiego trudu autora zatem wymagały badania i zebranie materiałów do publikacji, bowiem dzieje tych miejscowości ukazane są od czasów Zygmunta Augusta, gdy w Puszczy Knyszyńskiej powstało w roku 1556 sióło Czarna. W książce znajdziemy nie tylko historię wsi poprzez zabór rosyjski, powstanie styczniowe, czas I i II wojny światowej, powojenną odbudowę, ale też wszystko to, co z wsią nierozzerwalnie związane jest do dzisiaj: garncarstwo, kowalstwo artystyczne, rzeźba ludowa, codzienne zajęcia mieszkańców, współczesność. Wspomnienia tragiczne (wojny, zsyłki) i radosne (nowy dom, rodzina). I tu autorka zadbała o bogatą dokumentację fotograficzną, a autentyczne wypowiedzi mieszkańców, uczestników tych wydarzeń dopełniają reszty.

To publikacja niezwykle bogata i różnorodna. Jak potrzebna, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. To zarazem dowód, że ciche, maleńkie miejscowości ukryte gdzieś w

puszczy mają swoją niezwykłą historię, wartą przypomnienia, wydobyta na światło dzienne. Z tych puszczańskich osad wywodzą się ludzie tworzący ich historię, ludzie, o których warto pamiętać.

Kto powinien sięgnąć po tę publikację? Nie tylko badacze regionu i historycy. Nie tylko mieszkańcy opisanych miejscowości, w których pamięci drzemią pewnie zdarzenia z minionych lat. Książką zainteresować się powinni również ci, którzy tylko „na chwilę” zabawili w Czarnej Wsi Kościelnej, Czarnej Białostockiej i okolicznych miejscowościach. Do takich chwilowych gości należy również autor tych słów, który przeniesiony z wielkiego miasta, w Czarnej Białostockiej spędził prawie 5 lat. Lat bez trosk zabawy wśród wspaniałej leśnej przyrody, dziecięcego spojrzenia na małe, ale rozwijające się miasteczko, lat pierwszych przyjaźni i rozczarowań. To był koniec lat 60-tych i tamta Czarna Białostocką wciąż mam w pamięci...

